

100 lat Pani Zenobii

- 100 urodziny to piękny wiek, który budzi wielki szacunek oraz zasługuje na szczególne gratulacje. Życzymy jeszcze wielu lat w zdrowiu i pomyślności, aby pogoda ducha Pani nie opuszczała, a najbliżsi otaczali Panią życzliwością - życzył wiceprezydent.

Z okazji wyjątkowego jubileuszu na ręce jubilatki trafił list gratulacyjny od prezydenta Krzysztofa Chojniaka, a także kosz kwiatów i drobny upominek.

Stuletnia Pani Zenobia Jagusiak nie tylko świętowała swoje setne urodziny, ale także celebrowała swoje bogate życie i wpływ, jaki miała na ludzi wokół siebie. Jej jubileusz z pewnością jest inspiracją dla wielu. Ponadto, sama jubilatka podkreśliła, że wiek to tylko liczba i każdy "Człowiek ma tyle lat, na ile się czuje". Jej duchowa młodość i nowoczesne spojrzenie na świat sprawia, że każdy dzień jest nową przygodą do odkrywania.

Zenobia Jagusiak urodziła się 10 kwietnia 1924 roku w miejscowości Włodzimierz nieopodal Piotrkowa Trybunalskiego (obecnie obszar w powiecie radomszczańskim). W wieku 12 lat wraz z rodzeństwem i rodzicami przeprowadziła się do Piotrkowa Trybunalskiego. Spokojne dzieciństwo i czas dojrzewania przerwała II Wojna Światowa. Już na wstępie okupacji jako 15 letnia dziewczynka została przymusowo wywieziona na „przymusowe roboty” do Niemiec gdzie ciężko pracowała w gospodarstwie rolnym w okolicach Magdeburga. W tym miejscu należy wspomnieć, że ta historia odsłania piękny element. Małej Zenobii w przymusowej wywózce towarzyszył jej Tata, który aby się nią opiekować dobrowolnie zgłosił się na przymusowe roboty do Niemiec. Dopiero po zakończeniu Wojny wraz z bliskimi wróciła do Polski. Dlaczego z bliskimi a nie z tatą. Otóż poznała tam Polaka Edwarda z którym po powrocie do kraju zamieszkali w Piotrkowie Trybunalskim.

Zenobia Jagusiak urodziła pięcioro dzieci (trzy córki i dwóch synów). Niestety jedna z córek zmarła jako czteromiesięczne niemowlę na szerzące się wówczas schorzenia płucne.

W czasie swojego długiego życia podejmowała różne zajęcia/prace. Jednak najwięcej satysfakcji czerpała z odkrytego w sobie talentu do projektowania i szycia damskich kreacji. Od tego momentu „stała się” krawcową. Przez wiele dekad projektowała i szyla przepiękne kreacje „piotrkowskim Damom”. Inspirowała się zachodnimi czasopismami (między innymi BURDA) otrzymywanymi od rodziny i znajomych. Jej klientki mogły liczyć na posiadanie pięknych i niepowtarzalnych kreacji stworzonych w pojedynczych egzemplarzach. To zajęcie sprawiało jej tyle frajdy, że jeszcze cztery lata temu w wieku 96 lat samodzielnie uszyła kilka kreacji.

Jest Babcią 11 wnucząt, Pra Babcią 18 prawnucząt i Pra Pra Babcią 4 pra pra wnucząt.